

Sygn. akt: I C 26/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bytowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia SR Dominika Ważna
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Anna Jungto – Stępnakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 grudnia 2017 r. sprawy

z powództwa **D. Ż., M. Ż.**

przeciwko **(...) Spółka Akcyjna W.**

o **zapłatę**

- zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna W. na rzecz powódki D. Ż. kwotę 2.500,00 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 27 września 2012r. do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna W. na rzecz powódki M. Ż. kwotę 2.500,00 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 27 września 2012r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od każdej z powódek na rzecz pozwanego po 361,75 zł (trzysta sześćdziesiąt jeden złotych 75/100) tytułem kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od pozwanego 114,71 zł (sto czternaście złotych 71/100), a od powódek po 172,08 zł (sto siedemdziesiąt dwa złote 08/100) na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Bytowie) tytułem wydatków, tymczasowo przez Skarb Państwa poniesionych;
- pozostałymi kosztami obciążyć Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 26/15

UZASADNIENIE

Powódki D. Ż. i M. Ż. (przed zmianą nazwiska G.) złożyły pozew przeciwko pozwanemu L. S. C. de S. y (...) S.A. w M., w ramach którego domagały się zasądzenia 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla każdej z nich, a także zasądzenia od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazały, że roszczenia dochodzone pozwem wynikają ze szkody, której doznały w dniu 5 lipca 2012r., kiedy jadąc samochodem zostały uderzone przód ich pojazdu przez auto, które wyjeżdżało z parkingu. Wskutek tego uderzenia, powódki doznały urazu kręgosłupa szyjnego. Powódki po zdarzeniu otrzymały zalecenie noszenia kołnierza

S. oraz zlecenie na zabiegi fizjoterapeutyczne. Po wypadku miały trudności z wykonywaniem podstawowych czynności dnia codziennego z powodu bólu i ograniczenia ruchomości głowy, które odczuwają nadal (pozew k. 3-4).

W odpowiedzi na pozew, pozwany L. S. C. de S. y (...) S.A. w M. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

W ocenie pozwanego niewielka siła zderzenia aut wyklucza przyjęcie, aby powódki doznały wskazywanych urazów, a dokumentacja medyczna powódek po zdarzeniu nie wykazała żadnych zmian pourazowych. Stąd pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódek (odpowiedź na pozew k. 35-43).

Postanowieniem z 28 marca 2017r. Sąd na podstawie art. 194 par. 1 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie (...) S.A. z siedzibą w W., zwalniając z udziału w sprawie dotychczasowego pozwanego, co potwierdził na rozprawie 21 grudnia 2017r (k. 483, 563).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 5 lipca 2012r. powódki D. Ż. i M. Ż. uczestniczyły w kolizji drogowej, do której doszło na ulicy (...) w B.. Powódka D. Ż. kierowała pojazdem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Powódka M. Ż. była pasażerem tego pojazdu i siedziała z przodu. Z tyłu siedziała P. Ż.. Sprawca kolizji - kierujący pojazdem marki C. o numerze rejestracyjnym (...), wyjeżdżając z parkingu, uderzył w przód pojazdu, w którym znajdowały się powódki.

W wyniku uderzenia w samochodzie sprawcy wypadku- C., nie doszło do żadnych uszkodzeń, natomiast w pojeździe powódek — F., doszło do uszkodzenia reflektora lewego (pęknięty zaczep obudowy) oraz zderzaka przedniego (miejscowe pęknięcie poszycia pod lewym reflektorem). Nie jest również wykluczone, aby doszło do nieznacznego (niewidocznego na fotografiach) odkształcenia błotnika przedniego lewego.

Na miejsce zdarzenia nie była wzywana karetka.

dowód: kserokopia odpisu skróconego aktu małżeństwa k. 7, 182; dokumentacja medyczna powódek k. 14, 20; 29-33; akta szkody k. 44-166; opinia biegłego specjalisty rzeczoznawcy k. 285-290; opinia uzupełniająca k. 312-313, k. 340; opinia łączna biegłych z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków oraz z zakresu medycyny sądowej k. 512-534; zeznania świadków P. Ż. k. 184v. i J. D. k. 454; przesłuchanie powódek k. 264v., 454-456

Samochód kierowany przez sprawcę wypadku posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w L. S. C. de S. y (...) S.A. w M., którego następcą prawnym jest (...) S.A. z siedzibą w W..

bezsporne; por. akta szkody k. 44-166 oraz odpis z KRS k. 465-471

Podczas zdarzenia obie powódki miały zapięte pasy bezpieczeństwa. W momencie uderzenia doszło do szarpnięcia głową powódek najpierw do przodu a następnie do tyłu uderzając o zagłówek. Powódki w tym samym dniu zaczęły odczuwać ból odcinka szyjnego kręgosłupa. Na drugi dzień udały się do lekarza rodzinnego. Tam otrzymały skierowanie do chirurga. Tam wykonano im zdjęcie RTG. Badania te nie wykazały, aby doszło do powstania poważniejszych urazów, niemniej — na podstawie dolegliwości opisywanych przez powódki, stwierdzono stłuczenie kręgosłupa szyjnego. Powódki otrzymały zalecenie noszenia kołnierza S. przez 3-4 tygodnie, a także zostały skierowane na zabiegi fizjoterapeutyczne.

dowód: dokumentacja medyczna powódek k. 14, 20; 29-33; akta szkody k. 44-166; zeznania świadka P. Ż. k. 184v.; przesłuchanie powódek k. 264v., 454-456

Wypadek miał miejsce dwa tygodnie przed weselem powódki M. Ż.. Powódka miała trudności w przymierzaniu sukni ślubnej z powodu noszenia kołnierza ortopedycznego oraz z uwagi na utrzymujący się ból - w przygotowaniach do wesela. Podobnie D. Ż., która wspierała córkę w przygotowaniach, odczuwała dyskomfort na skutek noszenia kołnierza

ortopedycznego. Obie powódki, ze względu na odczuwane dolegliwości bólowe, potrzebowały przez pierwsze dni, pomocy w ubieraniu się, w sprzątaniu, w robieniu zakupów. Powódce D. Ż. pomagała druga córka P. Ż. oraz mąż, którzy wozili ją samochodem, albowiem D. Ż. nie mogła sama prowadzić auta. Natomiast powódce M. Ż. pomagał przyszły mąż. Obie miały również problem z zasypianiem. Powódki jednak samodzielnie funkcjonowały.

Obie powódki odbyły rehabilitację, która trwała 14 dni i obejmowała trzy zabiegi. W jej wyniku dolegliwości bólowe uległy zmniejszeniu. Powódki zażywały również leki przeciwbólowe.

Podczas wesela, powódka M. Ż. zatańczyła tylko pierwszy taniec. Nadal odczuwalny ból odcinka szyjnego przeszkadzał jej w korzystaniu w pełni z atrakcji przyjęcia weselnego.

Powódki w dacie wypadku nie pracowały zarobkowo, przy czym powódka M. Ż. była w trakcie nauki na fryzjera. Odczuwane dolegliwości nie pozwalały jej w pełni wykonywać obowiązków w tym zakresie. Miała również obawy przez około trzy miesiące co do jazdy samochodem. Powódka D. Ż. nie odczuwa już żadnych dolegliwości z powodu kolizji. Powódce M. Ż. zaczęły w ostatnim czasie drętwieć ręce, jednakże nie zostało stwierdzone, aby były to konsekwencje kolizji. Obie powódki obecnie normalnie funkcjonują, prowadzą samodzielnie samochód, nie leczą się z powodu urazów doznanych w kolizji.

dowód: dokumentacja medyczna powódek k. 14, 20; 29-33; akta szkody k. 44-166; zeznania świadka P. Ż. k. 184v.; przesłuchanie powódek k. k. 264v., 454-456

Na skutek wypadku z 5 lipca 2012r. powódka D. Ż. i M. Ż. doznały urazu kręgosłupa szyjnego spowodowanego nadmiernym rozciągnięciem (nadwyrężeniem) mięśni w obrębie szyi, w tym karku, na skutek gwałtownego, bezwładnego mchu głowy – gwałtowne zgięcie i następne odgięcie głowy („smagnięcie biczem”). Po zdarzeniu wymagały leczenia – leczeniem z wyboru jest kołnierz ortopedyczny S. przez kilka tygodni, przy czym w przypadku powódek noszenie tego kołnierza było raczej profilaktyką niż leczeniem. Zdjęcia RTG nie wykazały patologii w układzie kostnym oraz samym kształcie kręgosłupa szyjnego, co świadczy o zdarzeniu niewielkim – dyskretnym. Maksymalna wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu to 1%.

Obecnie powódki są wyleczone. Doznany uraz kręgosłupa nie skutkował uszkodzeniem układu nerwowego. Obecnie powódki nie wymagają żadnych operacji czy rehabilitacji, bądź zażywania leków związanych z kolizją drogową, w które brały udział. Skutków odległych nie należy się spodziewać, gdyż układ kostny był nietknięty a mięśnie otaczające kręgosłup regenerują się znacznie szybciej niż kości. Z neurologicznego punktu widzenia, powódki nie doznały stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a kolizja z 5 lipca 2012r nie ma wpływu na ich stan zdrowia.

dowód: dokumentacja medyczna powódek k. 190, 14, 20; 29-33, 481; opinia biegłego specjalisty chirurga k. 199-200 oraz opinia uzupełniająca k. 245; opinie biegłego specjalisty neurologa k. 231-233 i k. 234-236; opinie G. (...) k. 359-362, 387-390, 392-401

Mechanika ruchu ciała ludzkiego zapiętego w pas bezpieczeństwa, w przypadku zadziałania znacznego opóźnienia ruchu pojazdu, może nosić znamiona tzw. urazu wahadłowego. W I fazie, w chwili zadziałania opóźnienia, głowa pod wpływem działania sił bezwładności przechyla się ku przodowi, by w fazie następnej odchylić się ku tyłowi. Odchyleniu głów jadących samochodem ku tyłowi zapobiegają zagłówki, będące obowiązkowym wyposażeniem samochodów. W fazie ruchu głowy do przodu mogą działać siły rozciągające mięśnie i więzadła szyi w okolicy szczytu kręgosłupa.

U powódek w wyniku kolizji mogło dojść co najwyżej do nieintensywnego naruszenia więzadeł i mięśni szyi – co nie było urazem trwałym – mogącym powodować mierne dolegliwości bólowe szyi.

Określone opóźnienie samochodu F. spowodowane zderzeniem było znacznie mniejsze od opóźnienia powodującego uaktywnienie poduszek gazowych. Określone opóźnienie samochodu nie przekraczało około 2,5 g - co według wiedzy podawanej w literaturze, przedstawianej na specjalistycznych sympozjach naukowych, opracowaniach instytutów

badawczych, taka wielkość opóźnienia pojazdu, praktycznie nie powoduje urazów ciała osób jadących pojazdem i zapiętych w pasach bezpieczeństwa.

Brak jest jednoznacznej (matematycznej) korelacji pomiędzy występującym opóźnieniem działającym na ciało człowieka a zakresem możliwości obrażeń. Zależy to bowiem od wielu czynników, w tym także od „przygotowania się badanego podczas eksperymentu do spodziewanego, mające nastąpić opóźnienia”, np. poprzez napięcia mięśni, zaparcia się o podłogę, itp. W przypadku zaskoczenia niespodziewanym impulsem siły, człowiek nie jest w stanie zdążyć z przygotowaniem się na jej zadziałanie i siła bezwładności powodująca szarpnięcie głową może spowodować uraz kręgosłupa szyjnych lub mięśni szyi.

Nie jest zatem wykluczone powstanie stosunkowo niewielkich obrażeń jadących samochodem. Z tego względu, mimo niewielkiego prawdopodobieństwa doznania urazu na skutek kolizji w dniu 5 lipca 2012r., literatura przedmiotu nie pozwala wskazać granicy impulsu działającego na osoby znajdujące się w samochodzie, poniżej której można wykluczyć możliwość powstania obrażeń kręgosłupa szyjnego.

dowód: opinia biegłego specjalisty rzeczoznawcy k. 285-290; opinia uzupełniająca k. 312-313, k. 340; opinia łączna biegłych z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków oraz z zakresu medycyny sądowej k. 512-534

Powódki zgłosiły szkodę pozwanemu. W opinii medycznej sporządzonej w toku postępowania likwidacyjnego stwierdzono, że D. Ż. w wyniku kolizji doznała 1% uszczerbku na zdrowiu (k. 79), natomiast M. Ż. doznała 2% uszczerbku na zdrowiu. Pozwany odmówił wypłaty na rzecz powódek zadośćuczynienia wskazując, że nie doszło do deformacji elementów konstrukcyjnych pojazdu, który uderzył w auto powódek, a zatem energia zderzenia nie mogła być odczuwalna dla osób znajdujących się w pojeździe.

dowód: korespondencja stron k. 10-13, 15-19, akta szkody k. 44-166

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie.

Niekwestionowany między stronami był fakt, że ewentualną odpowiedzialność za skutki kolizji drogowej z 5 lipca 2012r. ponosiłby pozwany ubezpieczyciel L. S. C. de S. y (...) S.A. w M., którego następcą prawnym jest (...) S.A. z siedzibą w W., jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej pojazdu sprawcy kolizji. Kwestią sporną między stronami było natomiast to, czy na skutek powyższej kolizji powódki D. Ż. i M. Ż. doznały szkody, którą pozwany ubezpieczyciel powinien był, w toku postępowania likwidacyjnego, naprawić.

W tym celu Sąd przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe, przesłuchując świadków kolizji, powódki, gromadząc dokumenty a także dopuszczając dowód z opinii biegłych specjalistów z różnych dziedzin (chirurga, neurologu, mechaniki pojazdowej, medycyny sądowej).

Tak zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że powódki w wyniku kolizji z 5 lipca 2012r. doznały szkody w postaci urazu odcinka szyjnego kręgosłupa, za którą to szkodę pozwany powinien wypłacić na ich rzecz zadośćuczynienie.

Kodeks cywilny w art. 445 przewiduje możliwość wypłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, w pojęciu której mieszczą się zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, w tym nie tylko trwałe, ale też i przemijające.

Zgodnie z przyjętym w orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na

rozmiar doznanej krzywdy (wyrok SN z 3.02.2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824). Powinno ono, czy to określone orzeczeniem sądowym, czy w drodze ugody sądowej lub pozasądowej, uwzględniać wszystkie przesłanki istotne dla określenia możliwie całościowego jego wymiaru.

Dla wyjaśnienia zasadności zgłaszanych przez powódki roszczeń, sąd dopuścił dowód z opinii biegłego specjalisty z zakresu chirurgii L. W., który stwierdził, że powódki w wyniku kolizji doznały urazu kręgosłupa szyjnego, które to obrażenia należy zaliczyć do obrażeń lekkich. Maksymalny uszczerbek na zdrowiu dla obu powódek biegły określił na 1%, stwierdzając przy tym, że na podstawie badań stwierdził, że ruchomość szyi u powódek jest prawidłowa, brak jest zniekształceń i zmian troficznych, a nad całością dominują objawy subiektywne – bólowe. Obiektywnie uszkodzeń kręgosłupa – brak. Dodał przy tym, że obecnie powódki są wyleczone, nie wymagają żadnych operacji czy rehabilitacji, bądź zażywania leków związanych z kolizją drogową, w które brały udział. Skutków odległych nie należy się spodziewać, gdyż układ kostny był nietknięty a mięśnie otaczające kręgosłup regenerują się znacznie szybciej niż kości (k. 199-200).

W sprawie dopuszczono również dowód z opinii biegłego J. R. z zakresu neurologu i biegły ten wskazał jednoznacznie, że doznany przez powódki uraz kręgosłupa nie skutkował uszkodzeniem układu nerwowego i z neurologicznego punktu widzenia, powódki nie doznały stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a kolizja z 5 lipca 2012r nie ma wpływu na ich stan zdrowia (k. 234-236).

Kolejna opinia została sporządzona przez G. (...) Medyczny, gdzie stwierdzono, iż powódki doznały uszkodzenia odcinka szyjnego kręgosłupa w mechanizmie „smagnięcia biczem”, związanego z nadmiernym rozciągnięciem (nadwyrężeniem) mięśni w obrębie szyi, w tym karku, na skutek gwałtownego, bezwładnego ruchu głowy - gwałtowne zgięcie i następowe odgięcie głowy (k. 359-362 i 398-401).

Uwzględniając wnioski strony pozwanej, Sąd dopuścił także dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy samochodowego oraz łącznej opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej oraz medycyny sądowej na okoliczność ustalenia możliwości powstania obrażeń ciała u powódek w wyniku kolizji z 5 lipca 2012r.

Biegły T. O. po przeanalizowaniu materiału zgromadzonego w aktach oraz po zbadaniu mechanizmu powstania kolizji doszedł do wniosku, że nie doszło do urazu kręgosłupa u żadnej z powódek (obiektywne badanie RTG, wykluczyło taki uraz), natomiast mogło u nich dojść co najwyżej do nieintensywnego naruszenia więzadeł i mięśni szyi – co nie było urazem trwałym – mogącym powodować mierne dolegliwości bólowe szyi. Biegły jednocześnie wyjaśnił, że mechanika ruchu ciała ludzkiego zapiętego w pas bezpieczeństwa, w przypadku zadziałania znacznego opóźnienia mchu pojazdu, może nosić znamiona tzw. urazu wahadłowego. W I fazie, w chwili zadziałania opóźnienia, głowa pod wpływem działania sił bezwładności przechyla się ku przodowi, by w fazie następnej odchylić się ku tyłowi. Odchyleniu głów jadących samochodem ku tyłowi zapobiegają zagłówki, będące obowiązkowym wyposażeniem samochodów. W fazie mchu głowy do przodu mogą działać siły rozciągające mięśnie i więzadła szyi w okolicy szczytu kręgosłupa.

Określone opóźnienie samochodu F. spowodowane zderzeniem było, zdaniem biegłego, znacznie mniejsze od opóźnienia powodującego uaktywnienie poduszek gazowych. Określone opóźnienie samochodu nie przekraczało około 2,5 g – co według wiedzy podawanej w literaturze, przedstawianej na specjalistycznych sympozjach naukowych, opracowaniach instytutów badawczych oraz na podstawie wieloletniego doświadczenia biegłego, prowadzi do wniosku, że taka wielkość opóźnienia pojazdu, praktycznie nie powoduje urazów ciała osób jadących pojazdem i zapiętych w pasach bezpieczeństwa.

Ostatecznie biegły stwierdził, że przedstawiane przez powódki uszkodzenia ciała, zwłaszcza w deklarowanym stopniu, należy uznać za mało prawdopodobne (k. 289-290). Niemniej, na skutek zarzutów strony pozwanej, biegły jednak doprecyzował, że w swojej opinii nie wykluczył możliwości powstania stosunkowo niewielkich obrażeń jadących samochodem, odnosząc się w tej kwestii do sporządzonych już w sprawie opinii biegłych medyków, którzy takie obrażenia stwierdzili. Odnosił się także w tym zakresie do uszkodzeń pojazdu F. (którymi jechały powódki), które świadczą o zderzeniu aut podczas kolizji, a tym samym działających na siebie sił obu aut, które mogły spowodować

dolegliwości u powódek. Wyjaśnił, że mimo, iż na fotografiach nie było widoczne uszkodzenie błotnika przedniego lewego, nie można wykluczyć, aby do takiego uszkodzenia doszło.

Stwierdził również, że brak jest jednoznacznej (matematycznej) korelacji pomiędzy występującym opóźnieniem działającym na ciało człowieka a zakresem możliwości obrażeń. Zależy to bowiem od wielu czynników, w tym także od „przygotowania się badanego podczas eksperymentu do spodziewanego, mające nastąpić opóźnienia”, np. poprzez napięcia mięśni, zaparcia się o podłogę, itp. W przypadku zaskoczenia niespodziewanym impulsem siły, człowiek nie jest w stanie zdążyć z przygotowaniem się na jej zadziałanie i siła bezwładności powodująca szarpnięcie głową może spowodować uraz kręgosłupa szyjnych lub mięśni szyi (k. 312-313, 340).

Z kolei biegły do spraw technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych W. K. oraz biegły z zakresu medycyny sądowej J. S., którzy sporządzili opinię wspólnie, uznali, że mało prawdopodobnym jest, aby powódki w wyniku kolizji z 5 lipca 2012r. doznały jakichkolwiek obrażeń ciała, natomiast dane literaturowe nie pozwalają wykluczyć, aby rzeczywiście do dolegliwości opisywanych przez powódki w dokumentacji lekarskiej nastąpiły.

Biegli stwierdzili, że materiał dowodowy wskazuje, że tylny zderzak C. nie został uszkodzony, zatem nie został przekroczony prób plastyczności nakładki zderzaka a jej sprężystość umożliwiła jej powrót do kształtu sprzed kolizji z F.. Niemniej, literatura przedmiotu nie pozwala wskazać granicy impulsu działającego na osoby znajdujące się w samochodzie, poniżej której można wykluczyć możliwość powstania obrażeń kręgosłupa szyjnego. Nie jest zatem wykluczone powstanie stosunkowo niewielkich obrażeń jadących samochodem F.. Biegli w tej kwestii powołali się na przeprowadzone w tym przedmiocie badania, które nie pozwalają wyznaczyć dolnej granicy zmiany parametrów ruchu samochodu (czy to będzie maksymalne opóźnienie, czy w czasie zderzenia), poniżej której na pewno nie dojdzie do powstania obrażeń w zakresie szyi. Jest to niekiedy tłumaczone znaczną ruchomością tego odcinka kręgosłupa i niepewnością co do jego ustawienia w chwili zderzenia. Są też badacze, którzy uważają, że skoro dolegliwości bólowe szyi pojawiają się niekiedy bez uchwytnej przyczyny, więc może je spowodować dowolnie mały uraz. U powódki D. Z. widać w badaniu radiologicznym niezbyt nasilone zmiany zwyrodnieniowe, co dodatkowo może predysponować do pojawienia/nasilenia się dolegliwości już przy niewielkich urazach (k. 532- 533).

Wszystkie powyższe wnioski biegłych są zatem bardzo podobne i nawet jeśli niektórzy z nich wskazują na niewielkie prawdopodobieństwo doznania urazów przez powódki, to żaden z nich nie wyklucza takiej możliwości. Zwrócić przy tym należy również szczególną uwagę na okoliczność, że także lekarz orzecznik, który na zlecenie pozwanego ubezpieczyciela wydawał opinie (...) powódek stwierdził u powódki D. Ż. 1% uszczerbku na zdrowiu a u powódki M. Ż. – 2%. Uszczerbek na zdrowiu w wysokości 1% stwierdził także biegły sądowy z zakresu chirurgii i choć wskazywał, że jest maksymalny uszczerbek, jaki w tym zakresie można ustalić, to jego wnioski są zbieżne z wnioskami biegłego orzecznika strony pozwanej.

Odniesić się tu także trzeba do materiałów publikacyjnych przedstawionych przez stronę pozwaną (k. 544), z których wynika, że czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo urazu kręgosłupa szyjnego jest prędkość kolizyjna powyżej 15 km/h, zaś czynnikiem zmniejszającym to prawdopodobieństwo jest prędkość kolizyjna poniżej 8 km/h. Zgodnie z opinią biegłych (k. 531) zdarzenie miało miejsce w obszarze rozległej strefie zamieszkania, gdzie maksymalna prędkość dopuszczalna wynosi 20 km/h. Według biegłych, nawet przy takiej prędkości, uderzenie czołowe F. w ścianę, nie powinno u osób zabezpieczonych pasami bezpieczeństwa spowodować obrażeń ciała. Natomiast według wyżej wskazanych publikacji, jazda samochodem już powyżej 15 km/h zwiększa ryzyko powstania obrażeń, co wobec ostatecznych wniosków biegłych niewykluczających takiej możliwości, musi powodować uznanie, że u powódek doszło do urazu kręgosłupa szyjnych.

Bezspornym było, że w związku z doznany urazem powódki korzystały z pomocy lekarskiej. Wykonano badanie rtg i zastosowano unieruchomienie w kołnierzu szyjnym na okres kilku tygodni. Bezpośrednio po wypadku, tj. następnego dnia powódki odczuwały dolegliwości bólowe, które skutkowały tym, iż w codziennych czynnościach zmuszone były do korzystania z pomocy osób bliskich w ubieraniu się, w robieniu zakupów. Nie mogły też początkowo prowadzić samochodu. Obie powódki uczęszczały na rehabilitację, a także zażywały leki przeciwbólowe. Okoliczności te zostały

potwierdzone przez świadka P. Ż., której wiarygodności zeznań strona przeciwna nie kwestionowała. Zeznania tego świadka były również zbieżne w tym zakresie z twierdzeniami powódek. Sąd nie widział podstaw do przyjęcia, że powódki symulują, a przedstawione przez nich dolegliwości w rzeczywistości nie miały miejsca. Nawet jeśli przyjąć, że doznały one niewielkiego urazu, dyskretnego to jednak ten uraz nastąpił. Każda z ofiar wypadku w sposób indywidualny odczuwa ból i cierpienie związane ze skutkami urazów doznanych w kolizji i trudno tu deprecjonować osobiste odczucia każdej z powódek. Skoro żaden z biegłych nie wykluczył jednoznacznie możliwości powstania u nich urazów i dolegliwości z nimi związanych, uznać należało, że ich twierdzenia w tym zakresie zasługują na uwzględnienie przynajmniej w takim stopniu, w jakim wskazali biegli.

Nadmienić przy tym należy, że dla powódki M. Ż. dolegliwości bólowe i konieczność noszenia kołnierza była dodatkowym utrudnieniem z uwagi na okoliczność, iż była w trakcie przygotowywania przyjęcia weselnego, które miało odbyć się za dwa tygodnie. Matka powódki, D. Ż., która wspierała córkę w tym zakresie, również doznawała ograniczeń w wykonywaniu tego rodzaju czynności. Bez wątpienia dla obu powódek, odczuwane dolegliwości bólowe i ograniczenia w codziennych czynnościach były dodatkowym źródłem stresu.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia trzeba zatem pamiętać, że należy mieć na względzie całokształt okoliczności, a więc zarówno wymiar odczuwanych przez osobę poszkodowaną cierpień, jak i nie może prowadzić do jego bezpodstawnego wzbogacenia. Ocena całokształtu sytuacji wskazuje, że cierpienia odczuwane przez obie powódki w pierwszych tygodniach po wypadku były istotne. Pojawiły się bowiem u nich objawy, które spowodowały obawy o stan zdrowia fizycznego. Bóle kręgosłupa szyjnego, ograniczenia ruchowe — tego rodzaju dolegliwości, z pewnością stanowią przyczynę stresu dotyczącego tego, w jaki sposób będzie się funkcjonować, a już z pewnością w sytuacji oczekiwania na jeden z najważniejszych dni swojego życia — zamążpójścia i przeżycia przyjęcia weselnego. Doznany przez obie powódki uraz niewątpliwie był dla nich dotkliwy.

Wymiar zadośćuczynienia należy zatem odnieść do całokształtu cierpień psychicznych i fizycznych poszkodowanego, w kontekście faktycznej sytuacji, w jakiej osoba ta się znajduje i musi funkcjonować wspólnie z towarzyszącymi jej i odczuwanymi ograniczeniami. Na tej płaszczyźnie oceniać należy zasadność żądania zadośćuczynienia w zakresie jego wysokości. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w judykaturze (vide: wyrok SN z 11.07.2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884, wyrok SN z 12.09.2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272) wysokość kwoty zadośćuczynienia nie polega na matematycznym przerachowaniu, ale określona winna być przez sąd swobodnie przy uwzględnieniu okoliczności rozpoznawanej sprawy. Przyznanie zadośćuczynienia nie powinno z jednej strony prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, z drugiej zaś winno stanowić odczuwalną wartość z uwagi na jego cel, czyli wyrównanie krzywd poniesionych przez poszkodowanego w związku z określonym zdarzeniem.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, że stanowisko pozwanego, który odmówił wypłaty na rzecz powódek zadośćuczynienia nie zasługuje na uwzględnienie. Natomiast wobec treści opinii biegłych, Sąd przyjął, że przy przyjęciu 1% uszczerbku na zdrowiu, należne dla każdej powódki zadośćuczynienie powinno wynosić 2.500,00 zł. W ocenie Sądu, kwota ta uwzględnia krzywdę, ból i cierpienie, jakiego powódki doznały.

Tym samym, zdaniem Sądu, również żądane przez powódki sumy 10.000,00 zł, okazały się zawyżone. Sąd uznał, że jakkolwiek zdrowia i życia nie da się wymierzyć w jakikolwiek sposób, tak przyjęta przez sąd suma przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość umożliwiającą poszkodowanej osobie nabycie dóbr konsumpcyjnych w celu złagodzenia poczucia doznanej krzywdy. W ocenie sądu kwota ta nie jest ani wygórowana, ani zbyt niska, jeśli się zważy czas leczenia i rehabilitacji powódek, w tym obecny stan ich zdrowia oraz indywidualne podejście do osoby powódek, sposobu ich życia, możliwości zarobkowania. Stąd powinna ona w perspektywie tego, że jest to jednorazowe świadczenie, pozwolić nabyć określone dobra konsumpcyjne, aby złagodzić ich cierpienie. Obecnie powódki są wyleczone, nie odczuwają żadnych skutków wypadku, a zasądzona na ich rzecz suma uwzględnia nie tylko charakter doznanego urazu, ale także indywidualne cierpienie każdej z powódek. W orzecznictwie sądowym sądy różnie ustalają wysokość należnego świadczenia za 1% uszczerbek na zdrowiu. Są to kwoty oscylujące od 1.000 zł do nawet 5.000-6.000 zł. W ocenie sądu w sprawie niniejszej kwota 2.500,00 zł stanowi adekwatne świadczenie za doznane przez powódki cierpienia i dolegliwości związane z doznanym urazem. Natomiast z uwagi na okoliczność, że uraz ten był

niewielki, a także z uwagi na całkowite wyleczenie powódek i brak dalszych skutków kolizji, uzasadniają uwzględnienie roszczenia o zadośćuczynienie za 1 % uszczerbku na zdrowiu, na wskazanym minimalnym poziomie.

Odsetki Sąd zasądził na podstawie art. 481 §1 k.p.c., zgodnie z którym odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego. Sąd przyjął, że skoro powódki zgłosiły szkodę 7 sierpnia 2012r., a pozwany w sposób kategoryczny odmówił wypłaty świadczenia pismem z 26 września 2012r., to roszczenie powódek stało się wymagalne dnia następnego, tj. 27 września 2012r. Rozstrzygnięcie to ma również swoje oparcie w orzecznictwie sądowym, gdzie wskazuje się, że jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z L. 25 września 2013r. I ACa 331/13, LEX nr 1372349). Sąd zważył, że strona pozwana miała możliwość spełnić świadczenie na rzecz powódek choćby w symbolicznym zakresie, wobec chociażby treści opinii medycznych sporządzonych w dniu 16 sierpnia 2012r. na zlecenie pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, a stwierdzających minimalny uszczerbek na zdrowiu powódek. Skoro pozwany nie uwzględnił roszczenia w jakimkolwiek zakresie, należało przyjąć, że jest w zwłoce od dnia odmowy wypłaty należnego powódkom zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł jak w pkt. 1 i 2 wyroku.

Wobec nieuwzględnienia żądania powódek w całości, w pozostałym zakresie powództwo należało oddalić (pkt. 3 wyroku).

Sąd dał wiarę dowodom stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych, jako spójnym i znajdującym wzajemne potwierdzenie w materiale dowodowym. W szczególności za wiarygodne w całości sąd uznał opinie biegłych sporządzone w sprawie. Brak było również co do zasady podstaw, aby kwestionować autentyczność i wiarygodność znajdujących się w aktach sprawy dowodów z dokumentów. Sąd uznał także za wiarygodne zeznania świadków przesłuchanych w sprawie i dowód z przesłuchania powódek, z tym, że ocenił je i zweryfikował w kontekście pozostałych dowodów zebranych w sprawie, co znalazło swoje odzwierciedlenie w ustalonych faktach.

O kosztach sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Powódki żądały zasądzenia na ich rzecz kwoty po 10.000,00 zł, co w sytuacji zasądzenia na ich rzecz w wyroku kwoty po 2.500,00 zł, co daje 25% wygranego procesu powódek, a 75% pozwanego. Koszty postępowania zamknęły się w kwocie 5.974,00 zł i składają się na nie: po stronie powódek - opłata sądowa od pozwu w wysokości 100,00 zł oraz zaliczki wydatki (wynagrodzenie biegłych) w łącznej kwocie 1.540,00 zł a także jedno wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w wysokości 1.200,00 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17,00 zł, a po stronie pozwanego: zaliczka na wydatki (wynagrodzenie biegłego) 1.000 zł oraz wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika - 1.217,00 zł. Wysokość wynagrodzenia za reprezentację została ustalona w oparciu o §6 pkt 4) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2012r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powódki powinny zatem ponieść koszty postępowania w wysokości 4.480,50 zł (5.974 x 75%), a pozwany w wysokości 1.493,50 zł (5.974,00 x 25%). Pozwany poniósł łącznie koszty 2.217,00 zł, a zatem powódki powinny zwrócić na jego rzecz 723,50 zł (2.217,00 – 1.493,50 zł). Wobec powyższego, orzeczono jak w pkt. 4 wyroku, zasądzając od każdej z powódek połowę tej sumy.

Sąd nie widział podstaw do nieobciążania powódek kosztami postępowania, czego domagał się ich pełnomocnik, biorąc pod uwagę okoliczność, że ich sytuacja majątkowa nie wskazuje na to, aby nie były one w stanie tych kosztów ponieść. Nadto Sąd miał na uwadze również okoliczność, że powódki – przy tak niewielkich dolegliwościach, jakich

doznały w wyniku kolizji, powinny były od samego początku rozważyć rozsądną kwotę zadośćuczynienia, tj. adekwatną do doznanych urazów. Niewątpliwie, przy odpowiednim doborze wysokości roszczenia, koszty uległyby zmniejszeniu, albowiem samo wynagrodzenie dla zawodowego pełnomocnika ustalane jest w tego rodzaju sprawach w zależności od wartości przedmiotu sporu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z wynikiem procesu, sąd nakazał pobrać od pozwanego 114,71 zł, a od każdej z powódek po 172,08 zł na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Bytowie) tytułem mszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków w łącznej wysokości 458,87 zł, a nie pokrytych uiszczonymi zaliczkami. Wydatki te związane są należnym wynagrodzeniem biegłych, którzy sporządzili opinie w sprawie, zgodnie z wnioskami dowodowymi stron (pkt. 5 wyroku).

W pkt. 6 na zasadzie art. 102 k.p.c., sąd odstąpił od obciążania obu stron dalszymi kosztami postępowania, które powstały na skutek tego, że zostały dopuszczone jako dowód w sprawie, ale z pominięciem wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z łącznej opinii biegłych. O ile więc opinie te stanowiły cenny dowód w sprawie, niemniej strona pozwana od początku wносиła o opinię łączną biegłych. Stąd dopuszczenia dowodu z dwóch odrębnych opinii, spowodowało dodatkowe koszty w sprawie, którymi strony nie powinny zostać obciążone.